

Sygn. akt I UK 119/18

POSTANOWIENIE

Dnia 28 marca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Myszka

w sprawie z odwołania M. T.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.
o prawo do emerytury,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 28 marca 2019 r.,
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 13 października 2017 r., sygn. akt III AUa [...],

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w [...] III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 13 października 2017 r., po rozpoznaniu apelacji wnioskodawcy M. T., zmienił wyrok Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K. z dnia 26 kwietnia 2017 r. oraz poprzedzającą go decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. z dnia 4 listopada 2016 r. i przyznał wnioskodawcy prawo do emerytury poczynając od dnia 2 listopada 2016 r.

W toku postępowania przed organem rentowym wnioskodawcy zaliczono 24 lata i 15 dni okresów składkowych i nieskładkowych oraz 19 lat pracy w warunkach szczególnych. W zakresie niezbędnym do uzupełnienia okresu wymaganego do ustalenia prawa do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym wnioskodawca wskazał okres pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, tj. od 3 listopada 1972 r. do 31 maja 1974 r. Dokonując analizy zgromadzonego w sprawie

materiału dowodowego Sąd Apelacyjny uznał, że istnieją podstawy faktyczne pozwalające na uwzględnienie tego okresu do stażu wymaganego do przyznania prawa do wcześniejszej emerytury, ponieważ wnioskodawca w spornym okresie pracował w gospodarstwie rolnym codziennie, w wymiarze co najmniej 4 godzin. Gospodarstwo to, położone w P., o powierzchni 1.5145 ha, należało do M. i J. B. - dziadków świadka D. D.. Zarówno wnioskodawca, jak i świadek mieszkali na tej samej ulicy, a ich domy położone były w odległości ok. 1 km od siebie. Od 1971 r. świadka i wnioskodawcę łączyło szkolne uczucie miłości, którzy wspólnie spędzali czas po lekcjach. W taki sposób wnioskodawca poznał bliżej dziadków świadka oraz ich problemy związane z brakiem rąk do pracy w ich gospodarstwie rolnym, w którym hodowano krowę, byka, konia, do sztuk owiec, kaczki, kury, gęsi i indyki, a pole obsiewali pszenicą, owsem lub żytem. Wnioskodawca pomagał im oporządzać bydło i inne zwierzęta, karmił je, przygotowywał dla nich jedzenie, pomagał przy stryżeniu owiec, uczestniczył w sianiu zbóż, sadzeniu ziemniaków, sianokosach i zbieraniu plonów, pracował przy orce, sadzeniu buraków, przy żniwach, wykopkach, omłotach zboża. Wnioskodawca pracował zatem stale w tym gospodarstwie rolnym po powrocie ze szkoły z C.. Wracał ze szkoły razem z D. D. i po zjedzeniu obiadu około 15.30, razem pracowali w gospodarstwie rolnym minimum przez 4 godziny dziennie, łącznie z sobotami, w których pracował dłużej. Powyższe potwierdzili świadkowie powołani jeszcze przed organem rentowym, którzy byli sąsiadami i widzieli wnioskodawcę pracującego w gospodarstwie, gdyż oni także pomagali w pracy w gospodarstwie państwa B.. Okolicznością, która nie miała wpływu na fakt pracy w gospodarstwie rolnym pozostawało uczęszczanie wnioskodawcy do szkoły średniej. Wprawdzie dojazd do szkoły zajmował godzinę w jedną stronę, co jednak nie wykluczało możliwości pracy po powrocie ze szkoły ok. godziny 15.30, gdyż prace w gospodarstwie rolnym zaczynają się wczesnym rankiem, a kończą często po zmroku. Wprawdzie prace polowe nasilone są od wiosny do późnej jesieni, tym niemniej, również w zimie niektóre uprawy wymagają prac zabezpieczających. Z kolei, zwierzęta wymagają całorocznej i codziennej opieki i żywienia, co przy ich dużej ilości znacznie zwielokrotniało czas ich wykonywania zwłaszcza w niezmechanizowanym gospodarstwie rolnym. W konsekwencji Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że

ubezpieczony w spornym okresie wykonywał pracę w gospodarstwie rolnym, a kwestia niezaliczenia powyższego okresu, jako uzupełniającego do ogólnego stażu pracy, była wynikiem jedynie odmiennej wykładni przepisu art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach i uznaniu, że zaliczenie okresu pracy na gospodarstwie rolnym w wymiarze uzupełniającym jest zastrzeżone tylko dla domownika rolnika.

Natomiast według Sądu Apelacyjnego, powołany przepis nie jest adresowany wyłącznie do osób objętych ubezpieczeniem społecznym z tytułu pracy w gospodarstwie rolnym, ale także do osoby niebędącej rolnikiem lub domownikiem, która ukończyła 16 lat i stale pracowała w gospodarstwie rolnym. Dlatego wnioskodawca uzyskał 25-letni okres składkowy i nieskładkowy, przeto spełnił wszystkie przesłanki warunkujące nabycie prawa do spornej emerytury.

W skardze kasacyjnej organ rentowy zarzucił naruszenie: 1/ art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (jednolity tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 299 ze zm.) w związku z art. 10 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 184 i art. 27 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1270 ze zm.) przez błędną wykładnię i uwzględnienie okresu od 3 listopada 1972 r. do 31 maja 1974 r. jako okresu pracy wnioskodawcy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, w sytuacji braku statusu „domownika”, co w konsekwencji doprowadziło do bezpodstawnego przyjęcia, że spełnił on wszystkie przesłanki z art. 184 i art. 32 ustawy emerytalnej konieczne do nabycia emerytury w niższym wieku.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący utrzymywał, że skarga jest oczywiście uzasadniona, ponieważ „Sąd II instancji uwzględnił ubezpieczonemu okresy pracy rolniczej na podstawie art. 10 ust 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS pomimo niespełnienia przez niego podstawowego kryterium bycia ‘domownikiem’ w rozumieniu art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników”. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie odwołania i zasądzenie na rzecz organu rentowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu drugiej instancji

w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego, w tym kosztach zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługiwała na przyjęcie do merytorycznego rozpoznania z powodu ograniczenia kasacyjnego wniosku o przyjęcie jej do rozpoznania z ewidentnie chybionym wnioskiem o rzekomo oczywistej zasadności skargi. W przypadku powoływania się na przesłankę tzw. „przedsądu” wskazaną w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., w stosownym wywodzie prawnym skarżący powinien wykazać, że w sprawie doszło do kwalifikowanego oczywistego naruszenia prawa, widocznego *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, bez potrzeby głębszej analizy, oraz że wskutek takiego naruszenia zapadł wyrok oczywiście wadliwy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 7 grudnia 2011 r., V CSK 113/11, LEX nr 1101690 oraz powołane tam orzecznictwo). Tymczasem skarżący nie wykazał, że Sąd drugiej instancji dopuścił się oczywistego naruszenia prawa w kwalifikowanym rozumieniu, ani że zaskarżony wyrok jest oczywiście wadliwy. Przeciwnie skarżący ewidentnie bezpodstawnie utrzymuje, że okresu od 3 listopada 1972 r. do 31 maja 1974 r., w którym wnioskodawca stale pracował w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia w ustalonym wymiarze co najmniej połowy obowiązującego czasu pracy, nie można zaliczyć do stażu ubezpieczeniowego ze względu na brak statusu prawnego „domownika”. Tymczasem w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyrok z dnia 8 marca 2011 r., II UKN 305/10, LEX nr 852557) wskazuje się, że do stażu emerytalnego uwzględnia się jako okresy składkowe (art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej) nie tylko okresy pracy rolniczej w charakterze domownika, ale każdą stałą pracę o istotnym znaczeniu dla prowadzonej działalności rolniczej w gospodarstwie, w którym osoba zainteresowana codziennie wykonywała prace związane z prowadzoną działalnością rolniczą, bez względu na status domownika rolnika. W taki sposób prawidłowo argumentował Sąd drugiej instancji w przedmiotowej sprawie po ustaleniu, że ubezpieczony w spornym okresie wykonywał pracę w

gospodarstwie rolnym Państwa B. codziennie, w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie, czego organ rentowy nie zakwestionował.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy postanowił jak w sentencji na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c.